

Wychodzi
dwa razy
na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gaze-
cie War-
szawskiej.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 12 PAŹDZIERNIKA.

№ 82

ROK 1851.

O ZMIANIE OSI U POJAZDÓW I WOZÓW.

Będąc przekonany o koniecznej potrzebie odmiany u wozów, bryk, i powozów, używanych dotychczas małych osi zwyczajnych lub saskimi zwanymi, a zaprowadzenia natomiast osi półtoracznych, jako z wielu względów tak w gospodarstwie wiejskiem, jako i dla podróży użyteczniejszych, następujące w tym względzie przytaczam wnioski: Rząd Królestwa Pruskiego przed dwudziestu kilku lat uznał potrzebny zaprowadzenie w całym swoim państwie kolei półtoracznych, jako przedstawiających większe dogodności, tak w gospodarstwie rolnym przy wszelkich wózkach, wywózkach, jak również dla podróży osób wszelkiej klasy. W wykonaniu tego rozporządzenia, napotykały władze wiele trudności, gdyż zakorzenione skutkiem najodleglejszych czasów używanie kolei zwyczajnych, nastęrczało wiele reklamacyj od mieszkańców, pragnących używania dawniejszych kolei, lecz przekonany o lepszym, i gdy właściciele ziemscy, na praktycznym doświadczeniu używania kolei półtoracznych w większej części przestali używać małych kolei, a niektórzy tylko mieszkańcy, nie mogąc pojąć dobrodziejstwa używania kolei półtoracznych, przy swym oporze za dawnym zwyczajem obstawali, Rząd dla dobra ich własnego zniwolony był używać zmagających środków, i sam bywając w ówczes w kraju Prusskim, naocznym byłem świadkiem, jak po miastach Władze wykonawcze przybywającym na targi mieszkańcom opornym wozy kolejne konfiskując, niszczyły; skutkiem więc takiego postanowienia i przedsiębranych z początku łagodnych, a później w miarę konieczności przymuszających środków, wozy, bryki i powozy z zwyczajnymi małymi kolejami używane, zupełnie znikły i teraz w Prussach nie zobaczy nikt wozu, bryki, lub powozu z małą koleją; wszyscy już mieszkańcy od dawnego czasu używają kolei półtoracznych—trakty i drogi boczne powyjeżdżane są półtoraczniemi wozami i brykami i tak są z tego dobrodziejstwa kontenci i doświadczeniem przekonani, że im jest teraz lepiej i dogodniej jeździć, że gdyby nawet Rząd pozwolił zrobić kolejne wozy, niktby sobie takiego zrobić nie kazał.

Nie podlega żadnej wątpliwości, że wozy, bryki i powozy z półtoraczniemi osiami są ze wszelkich miar dogodniejsze, albowiem zabezpieczają od nieszczęśliwych przypadków wywrócenia, na jakie podróżujący często kroc są narażeni; zabrać można więcej osób i do lepszej wygodą dopełnić pakunki różnych rzeczy, jakie zwykle do podróży są potrzebne. Po folwarkach większych zaprowadzone są już nieledwie wszędzie wozy z półtoraczniemi osiami i do zwózki zboża z pól i siana z łąk używają ich właściciele ziemscy; lecz cóż z tego, kiedy tylko do tej jednej potrzeby gospodarskiej, to jest wózki zboża odpowiednie być mogą; wywożąc zaś produkta na sprzedaż do miast, zwłaszcza w naszej Gubernii gdzie dróg bitych jest mało, już wozy z półtoraczniemi osiami używane być nie mogą, i powszechnie gospodarze wozów z kolejnemi osiami używać muszą, gdyż drogi i trakty mając wyrżnięte koleje zwyczajne małe, wozy półtoraczne robić sobie muszą osobne koleje szerokie; w gruntach więc ciężkich i piaszczystych, przez które trakty przechodzą, obciążonych fur ciężarami niepodobne jest prowadzenie półtoraczniemi wozami, gdyż to jeszcze więcej utrudnia podróż i niszczy

inwentarz; lecz skoro jednostajne osie półtoraczne zaprowadzone będą, a trakty i drogi takimi kolejami wyrobione zostaną, użyteczność wozów, bryk i powozów, przy wszelkich wywózkach produktów i podróży osób, okaże się nie zaprzeczenie korzystniejszą—u wozów bowiem i bryk półtoracznych, koła powszechnie są wyższe, a zatem lekkość w podróżach na kolejach ustalonych zapewniają.

Dla osiągnięcia celu zaprowadzenia w naszym kraju kolei półtoracznych, wypadałoby znieść zupełnie koleje zwyczajne wązkie, dotąd używane, a skutkiem tego wskazałoby należało:

1. Iż niewolno pod żadnym pozorem majstrom robić nowych innych osi, jak tylko półtoraczne, podług miary jaka wydana być powinna.

2. Żeby zaś obywateli i mieszkańców nie narażać na straty, przez nagłe usunięcie wozów, bryk i powozów, ze zwyczajnymi małymi osiami, dotychczas istniejących, wypadałoby onym zostawić najmniej lat cztery do wydarcia, a tęp samym wyjścia z użycia wozów i bryk z małymi osiami; gdy więc w ciągu takiego czasu nowych robić nie będzie wolno, a stare stopniowo wydarte zostaną, za lat kilka ujrzyć możnaby wozy, bryki i powozy półtoraczniemi osiami zastąpione, a trakty i drogi łatwo kolejami takimi ujeżdżone być mogą.

3. Po upływie czasu do wydarcia starych bryk, wozów i powozów, oznaczyć się mającego, żadne inne wozy, bryki i powozy używane być nie powinny, jak tylko z półtoraczniemi osiami, według miary rządowej, a gdyby się znaleźli mieszkańcy, niemogący pojąć tego dobrodziejstwa i spostrzeżonemi były u nich bryki, wozy i powozy z małymi osiami, takowe na konfiskatę skazane, zniszczone być winny.

4. Na majstrów wyrabiających osie do wozów, bryk i powozów, włożyć należy odpowiedzialność i przepisać kary policyjne, którzy wbrew postanowieniu poważyliby się robić osie małe rozmaitego rozmiaru, nie takie jak wskazać się mającą przez Rząd miarę oznaczone będą.

5. Władze Policyjne, to jest Wójci gmin i Burmistrze, nad ścisłym wykonaniem wydać się mających przepisów, czuwać są obowiązani.—Te są uwagi, które w wolnych od zatrudnień gospodarskich chwilach w wiejskiej zaciszy domowej, pod rozbiór ogólny przedstawić poważam się.

St. Kruszowski z Mławskiego.

CZYSZCZENIE ROLI Z CHWASTÓW.

(z Ziemiannina).

Najsukuteczniejszym środkiem do pomnożenia urodzajności roli jest jej czyszczenie. Rolnicy w Belgji oddawna się na tęp poznali, i gruntownie to wykonywają; trzeba nam z nich brać przykład, jak niszczyć korzenie i nasienie chwastów.

Do pospolitych korzennych chwastów na polach naszych należą: Pérez, powójka, jeryzna, podbiał, jaskier polny; w następujący sposób pozbyć ich się można:

Pérez najlepiej i najsukuteczniej się wytępia przez czysty ugor; powinni więc rolnicy dokładać wszelkiego starania przy uprawie ugoru.

Pérz utracą powoli swe siły żywotne, skoro się role lekkie zaraz aż do potrzebnej głębokości orze, role zaś bardziej spoiste stopniowo coraz to głębiej orze, i przez zimę niebronowane na wpływ powietrza wystawia. Szybciej, a w latach mokrych pewniej jeszcze pérz się niszczy, jeżeli go się po każdej orce stósownymi bronami wydobywa na powierzchnię. Potem grabiami zgrabia i natychmiast zwozi.

Kto niechce używać wyczyszczonego pérzu na paszę dla bydła, ten niechaj go zwozi w kupy kompostowe, w których zgnić musi. Bydła nie można przedź pérzem paść, dopóki zupełnie nie zwiędnie i nieutraci zupełnie życia; tym sposobem zapobiega się, że pérz z mierzwą na pole się dostawszy na nowo nie odrasta. Kilkoletnie owcze pastwiska, zasiane trawami i koniczyną, najbardziej niszczą pérz; im bardziej pole takie się ulegnie i owce je przydepcą, tém przedź pérz się niszczy; nigdy na ścieżkach pérz nie rośnie, tylko tam, gdzie się ziemia orką lub kopaniem spulchnia; widzimy to w ogrodach, gdzie przy głębokiem regulowaniu, chociaż troskliwie korzenie pérzu się wydobywa, najmniejszy pozostały kawałek szybko się rozrasta.

Praktyczny i korzystny środek tepienia korzeni chwastów, mianowicie pérzu, jest pomnożenie siły w roli i poprawienia wzrostu uprawionych roślin, które potem przeszkadzają rozkrzewianiu się chwastów. Na rolach wyjątkowych, na których chodowane rośliny biednie rosną i niewiele zaciewiają, przewiew powietrza i przystęp światła wiele się przyczynia do krzewienia się chwastów.

Osuszanie pól także jest skutecznym środkiem do powyżej wzmiankowanego niszczenia chwastów. Na polach mokrych wszelkie chodowane rośliny nędznie rosną, ale za to wiele chwastów bujnie się krzewi.

W czasie kiełkowania chwastów, mianowicie powójki, jeryn, jaskieru polnego, podbiału i t. d., najłatwiej niszczyć je można zwyczajną orką, rozmaitej głębokości, podwójną orką, to jest zapuszczając pług za pługiem, pierwszy miałko, drugi głębiej, lub orząc głęboszem. Równy skutek osiągnąć można skaryfikatorem. W okolicach, gdzie robotnik tani i jest go podostatkiem, i gdzie nakład stoi w stosunku z dochodem, regulowanie i przekopywanie szpadlem najlepiej niszczy chwasty.

Pomocnym środkiem do tego jest także gęsty zasiew jednorocznych lub wieloletnich roślin pastewnych, gdyż takowe odbierają chwastom światło i powietrze, tak, że im nie pozwolą z czasem wzrastać w górę, i niedopuszczą, ażeby nasienie ich się dojrzało. Przez troskliwą kulturę roślin okopowych, mianowicie używając do tego narzędzi dokładnych, zmniejszyć można bardzo korzenie chwastów. Drylowanie, to jest sianie zbóż w rzędy, przyczynia się także do wylepiania chwastów.

Wapnowaniem, marglowaniem i gipsowaniem niszczy się podbiał. Tak jak pérz, tak i wszelkie inne chwasty korzenne, wydobyte na powierzchnię roli, zbierać trzeba troskliwie, takowe palić, lub na kupe kompostową zwozić, aby na niej zupełnie przegniły.

Najpospolitsze nasienne chwasty są: hołdrych, łopucha, mak, dziki sporek, oset, modrak, rumianek, wyczka, kostrzewa, kaniauka, jaskier polny, podbiał, głuchy owies, stokłoska, kąkol, czarnucha żytna, stokrotka wielka, złotokwiat zbożowy, rdest pchłowy, lepszyca leżąca, kurzyślep, czyli płaska miętew.

Przez nieporządek, nieomal wszędzie jeszcze panujący przy obchodzeniu się z mierzwą, ciągle wywozimy masy do kiełkowania zdolne nasion chwastów na pola nasze, i mało który z nas o tém pomyśli, jakie złe skutki z téj nieostrożności wynikają. Gnoje od drobiu wywozić trzeba tylko na łąki. Zadnemu zwierzęciu nie trzeba by dawać na pokarm odchodów od czyszczenia zboża, ani innych nasion chwastów w stanie do kiełkowania zdolnym; śmieci i zgrabki stódołne niepowinnyby nigdy się dostać do gnojowicy; trzeba je użyć albo na kompost, albo wrzucić w doły do przegniecia, a potem mierzwić niemi łąki.

Wielkie błędy popełniamy przy czyszczeniu zboża do siewu, przez co się masę nasion chwastów na pole dostaje. Można temu zapobiedz, troskliwie po kilkakroć czyszczyć zboże na dobrych machinach (młynkach), dobrem wianiem i przesiewaniem. Najpewniej i naj-

dokładniej czyste siewne zboże przysposobić sobie można, wybierając chwasty z snopów, lub ziarna. Nie mogąc wybierać z snopów, trzeba w zimie przebierać ziarno, chociaż w małych ilościach. Wybrane i wyczyszczone zapasy siewu, trzeba oddzielnie przechowywać, i oddzielnie młócić, aż się dojdzie do całego zupełnie czystego zasiewu. Rozumie się samo przez się, że przebieranie ziarna znowu powtórzyć trzeba, skoro się zboże znów zanieczyści, gdyż niektóre pola chwasty wydadzą, chociaż zupełnie czystym ziarnem były obsiane.

Dla tego téż zmiana siewu, sprowadzanie go z innej okolicy, jest bardzo korzystnym pod względem umniejszenia chwastów.

Pielenie zboża na polu w Belgji wszędzie zaprowadzone, ważną tam gra rolę; u nas, ani w Niemczech, mało kto to robi, prócz u pszenicy, chociaż się ta praca sówicie wynagradza, nawet przy znaczniejszych obszarach.

Korzystnym jest także niszczenie młodych roślin chwastów na ugorach, na pódorach i radlankach. Skoro się bowiem młode rośliny po jakimś czasie rozwiną i podrosną, co się urównaniem broną przyspiesza, trzeba je w dzień pogodny i suchy wyrwać ostrą broną, lub extyrpatorem, gdzie zwykle zwiedną i uschną. Powtarzając to po kilkakroć na uprawie, skoro się tylko pora do tego zdarzy, przyspiesza się poruszaniem ziemi kiełkowanie chwastów i niszczenie takowych. Pod tym względem wczesne podory są nader skuteczne.

Pomnożona kultura roślin pastewnych, a mianowicie kilkoletnich, niszczy także chwasty nasienne, które albo przyduszone zostaną, albo częstém koszeniem ucinane, nie wydadzą dojrzałego nasienia.—Gęste zboża, gęste grochy, wyki niszczą także chwasty nasienne.

Nakoniec i rozsądny płodozmian przyczynia się bardzo do wyniszczenia nasiennych chwastów; przyczém to głównie na uwadze mieć trzeba, ażeby nie zbyt często zboże po zbożu następowało, ażeby zboża które się nie udały i nędznie stoja, zaorać, i nakoniec, ażeby rośliny okopowe troskliwie obrabiać.

O UPRAWIE ŁĄK SZTUCZNYCH.

Jest dowiedzioném w rolnictwie, że produkta są zawsze w stosunku z mierzwą, jaką gospodarz może dać swéj ziemi.

Ze niewielkie obszary ziemi dają wielkie zyski, lecz je daje ziemia dobrze uprawiona, a nadewszystko dobrze umierzwiona.

Gnoj jest więc podstawą pomyślności w rolnictwie; dostateczną ilością mierzwy rolnik może zmusić najniewdzięczniejszą ziemię do wydawania bogatych plonów.

Ze wszystkich mierzw znanych, nie ma żadnej, któraby przewyższała gnoj bydlęcy, który najlepiej daje się zastosować do wszystkich gatunków ziemi, do wszystkich klimatów, do wszystkich roślin i do wszystkich systemów rolniczych.

Chociaż dziś w rolnictwie używają różnych nawozów, są one jednak użyte w celu albo żeby zwiększyć działanie gnoju bydlęcego, albo żeby go w części tylko zastąpić; zresztą, te nawozy nie istnieją w takiej ilości, ażeby można się obejść bez gnoju bydlęcego, gdyż bez niego w ogólności rolnictwo u nas byłoby niepodobnem.

Podobnie jak ilość produktów i wielość czystego zysku z ziemi nie są w stosunku obszarów ziemi, lecz w stósunku dobrej uprawy i umierzwienia téj ziemi; podobnie czysty zysk z bydła, ilość i dobroć gnoju nie tyle zależy od wielości sztuk bydła, jak od dobrego jego utrzymania i żywienia; gdyż bydło nie przynosi nic samo przez się; może ono tylko zamienić zjedzoną paszę w siłę, w mięso, mleko, wełnę, gnoj i t. d.

Bydło złe żywione przynosi stratę w pieniądzech, a daje mało i nie tak dobry gnoj, jak bydło dobrze żywione; i różnica jest w tém tak wielka, że bydło dobrze żywione może wydać dwa razy tyle gnoju, co bydło złe żywione.

Jeżeli więc pomyślność rolnictwa zależy od ilości gnoju, jaką może produkować, a ta ilość gnoju zależy od paszy zużytkowanej przez bydło, ztąd wypływa, że od największej ilości i dobrze skonsumowanej paszy w gospodarstwie zależy jego pomyślność.

Wszędzie, gdzie rolnictwo wydaje wiele i dobrej paszy, tam zyskują wiele dobrego gnoju, a tam też gnojąc dostatecznie ziemię, otrzymują z niej obfite plony i wielkie zyski.

Przysłowie powiada: »Ten, co ma dostatecznie paszy dla bydła, ma i wiele chleba.« I w ogólności można sądzić o bogactwie i energii rolnictwa jakiegoś prowincji, lub jakiegoś folwarku, przez rozległość i dobrą uprawę ziemi pod pastewne rośliny, na których właśnie zasadza się dobre rolnictwo, i postęp w uprawie pastewnych roślin można uważać za postęp ogólny w całym rolnictwie.—Postęp i zubożenie rolnictwa w krajach zachodnich i południowych, datuje się od czasu wprowadzenia tam łąk sztucznych; a będąc przekonany o tej prawdzie, zamiarem moim jest, traktować o uprawie roślin stanowiących łąki sztuczne, a to opierając się na spostrzeżeniach znakomych agronomów i na moich, choć może jeszcze krótkich, doświadczeniach.

O uprawie koniczyny.

Uprawa koniczyny stanowi nową epokę w rolnictwie, i można powiedzieć że koniczyna jest elementem w gospodarstwie, gdyż dając wiele paszy dla bydła, zostawia jeszcze po sobie ziemię zdatną do wydatnia, z małym kosztem, roślin służących dla człowieka. Zbogaciła ona wiele okolic, wpłynęła na dobry byt ludzi i zwierząt, podwyższając zarazem bogactwo ziemi; gdyż koniczyna bierze z ziemi bardzo mało soków pożywnych, a dając wiele paszy w kwiccie i w liściu, zostawia jeszcze w ziemi korzenie, które zubożają rolę, i służą za nawóz dla roślin, które następują po koniczynie.—Koniczyna swoją bujną vegetacją daje cien ziemi, który dając jej odpoczynek, zarazem udusza złe zielsko.

Małe wydatki w uprawie, łatwe jej użycie na paszę zieloną lub suchą, wszystkie te przymioty zalecają koniczynę każdemu gospodarzowi.

Można wnosić z Roczników rolniczych, że pierwszy, który zalecał i upowszechniał uprawę koniczyny, był Sas Schubart, w początkach ośmatego wieku. Koniczyna jest rośliną należącą do rodziny roślin strączkowych (Legumineuses).—Jest kilka rodzajów koniczyny; najużyteczniejsze w rolnictwie są:

- Koniczyna czerwona, zwyczajna. (*Trifolium pratense*).
- Koniczyna biała. (*Trifolium repens*).
- Koniczyna purpurowa. (*Trifolium incarnatum*).

O UPRAWIE KONICZYNY ZWYCZAJNEJ, CZERWONEJ.

Trifolium pratense.

Jakiej ziemi wymaga koniczyna?

Koniczyna zwyczajna, czerwona, udaje się prawie na wszystkich ziemiach dobrze uprawnych i ugnojonych, lecz z natury swojej przekłada ziemię więcej gliniastą, jak piaszczystą, i można wiać za regułę w uprawie koniczyny, że grunta dobre pod pszenicę, są także dobre pod koniczynę; jednak w gruntach żytnych, dobrze uprawionych i dobrze ugnojonych, koniczyna podobnie się udaje; koniczyna nie udaje się w ziemiach ubogich, źle uprawnych, zarosłych pierzem i innymi chwastami, w ziemiach zupełnie piaszczystych, lub bardzo mokrych.—Wszystkie rośliny z rodziny strączkowych (Legumineuses), a nadewszystko koniczyna, tym lepiej się udają w ziemiach, gdzie znajduje się w pewnej proporcji margiel wapienny lub wapno; miałem tego przykład, że wywożąc margiel wapienny na ziemię na której koniczyna nigdy się nieudawała, otrzymałem potem najpiękniejsze zbiory koniczyny i lucerny.—Ziemię źle uprawną, wyniszczoną zbiorem kilku poprzednich ziarn, zarosłe chwastem, nietylko że niewydają koniczyny, lecz jeszcze przez jej uprawę zostawiają pole w daleko gorszym stanie;—a tymczasem koniczyna zasiana w ziemi bogatej, dobrze uprawnej i czystej z chwastów, daje wiele i dobrej paszy i zostawia po sobie ziemię w dobrym stanie, gdyż jest dowiedzionem, przez wieloletnią praktykę, że po dobrej koniczynie jest zawsze dobre zboże.

Reguły, jakie zachować należy w uprawie koniczyny.

Koniczyna jest podstawą dobrego gospodarstwa, lecz ażeby dojść do tego celu, trzeba w uprawie koniczyny zachować pewne reguły, które wynikają z długiej praktyki; i tak:

Reguła pierwsza. Siał koniczynę w zbożu, które następuje zaraz po roślinach okopowych, dobrze ugnojonych i oczyszczonych z chwastów; lub siał koniczynę w zbożu, które następuje zaraz po ugorze.—Arthur-Young, uczony rolnik angielski, który robił wiele użytecznych doświadczeń w uprawie koniczyny, daje nam tego przykład; i tak: przez trzy lata następnie siał koniczynę na trzech równych kawałkach pewnego pola. W pierwszym kawałku koniczyna była zasiana w zbożu, które następowało zaraz po ugorze, i otrzymał 2,500 funt. suchej koniczyny. W drugim kawałku koniczyna była zasiana w drugim zbożu po ugorze i otrzymał 1,700 funtów suchej koniczyny.—W trzecim kawałku koniczyna była zasiana w trzecim zbożu po ugorze i otrzymał tylko 900 funtów suchej koniczyny, a złe zielsko przykryło ziemię.—Zdarzyło mi się jednak, że zarządzając folwarkiem, gdzie zastałem gospodarstwo trzypolowe: Pierwszego roku ugor.—Drugiego pszenica na gnoju.—Trzeciego owies;—a mając na celu wynająć ten folwark, i nie chcąc przestraszyć przyszłego dzierżawcy zmianą gospodarstwa trzypolowego na gospodarstwo płodozmienne, przez kilka lat uprawiałem koniczynę w tej rotacji: Pierwszego roku ugor.—Drugiego pszenica na gnoju.—Trzeciego po dwóch orkach jęczmień z koniczyną.—Czwartego roku koniczyna, która była gnojona po wierzchu zimową porą, i którą koszono dwa razy.—Piątego roku pszenica na jedną skibę po koniczynie.—Szóstego roku owies.

Reguła druga. Doświadczenie podobnie naucza, że koniczyna nie może często następować po sobie na témże samém polu, i że trzeba przynajmniej lat pięć przerwy, aby w tém samém miejscu zasiać powtórnie koniczynę, i ta zasada jest zalecana w Anglii przez Arthur-Young, w Niemczech przez Thaëra, i we Francji przez Mathieu de Dombasle, a w tym czasie mamy najlepszy tego przykład we Francji w prowincji nazwanej La B o s s e, gdzie dziś koniczyna nie udaje się zupełnie w najlepszych gruntach i w najlepszych kondycjach, a to z tego powodu, że w tej prowincji od trzydziestu lat zasiewano koniczynę co trzy lata na témże samém polu.

W instytucie agronomicznym w Grignon, w bliskości Paryża, w początkach założenia instytutu, kiedy grunta były ubogie, pan Bella, uczony agronom i dyrektor tego instytutu, urządził tak gospodarstwo:

1go roku, rośliny okopowe, kartofle, buraki, marchew, gnojone, 160,000 funtów dobrego gnoju bydłowego na jeden hektar, czyli na 10,000 metrów kwadratowych;

2go roku, jarzyny z koniczyną;

3go roku, koniczyna dwa razy koszona;

4go roku, ozimina na jedną skibę po koniczynie;

5go roku, wyka, groch, kukurydza, moha, koszono na paszę zieloną, pod które przed zasiewem rozrzucono 3,000 kwart dobrej pudrety na hektar;

6go roku, rzep siany lub przesadzony, a który, jeżeliby się czasami nieudał, był makiem zastąpiony na wiosnę;

7go roku, ozimina;

i oprócz tego jedno pole pod lucernę, które wchodziło w rotację po przyoraniu lucerny. (*)

W tym czasie, gdy już grunt w Grignon doprowadzony do kultury, p. Bella zrobił tę zmianę:

1go roku, rośliny okopowe: kartofle, buraki, marchew, na gnoju, 160,000 funt. na hektar;

2go roku, jarzyna z koniczyną;

3go roku, koniczyna 2 razy koszona;

4go roku, ozimina na jedną skibę;

(*) Lucerna trwa przez 6 lat, a siódmego roku pole lucerny podarte na zimę i z wiosny obsiane owsem, wchodzi znów w zwykłą rotację. Inne zaś pole w jego miejsce następuje; wtenczas zamiast koniczyny sija się lucernę w jęczmień po okopowych roślinach. O zmianie, o której p. Piliński poniżej wspomina, nie wiem, gdyż do r. 1848 rotacja w Grignon była taka, jak ją powyżej podaje. W. A. W.

5go roku, rzepak przesadzony i gnojony mierzwą bydlęcą, 50,000 funt. na hektar;

6go roku, ozimina; i oprócz tego dwa pola w lucernie. (*)

W ziemiach mniej bogatych, a nadewszystko gliniastych, zdarzało mi się często widzieć takie gospodarstwo:

- 1go roku, ugor gnojony;
- 2go roku, ozimina z koniczyną;
- 3go roku, koniczyna dwa razy koszona;
- 4go roku, ozimina na jedną skibę;
- 5go roku, wyka, groch na połowie gnoju;
- 6go roku, ozimina; i tym sposobem koniczyna tam przychodzi co lat sześć.

W instytucie agronomicznym Roville, gdzie jedna część ziemi, należącą do tego instytutu, była zupełnie gliniasta, położona na spadku gór, trudna do uprawy i wywozu gnoju. Mathieu de Dombasle, dyrektor tego instytutu, w tej części folwarku urządził takie gospodarstwo:

- 1go roku, ugor;
 - 2go » ozimina na gnoju z koniczyną;
 - 3go » koniczyna dwa razy koszona;
 - 4go » ozimina na jedną skibę;
 - 5go » jarzyna.
- W gospodarstwie cztero-półowem:
- 1go roku, rośliny okopowe na gnoju;
 - 2go » jarzyna z koniczyną;
 - 3go » koniczyna;
 - 4go » ozimina.

Gospodarstwo to tak dobre, z bardzo wielu przyczyn ma tę wadę, że koniczyna zasiewana na témże samém polu co lat cztery, z czasem nie udaje się zupełnie, a więc w wielu miejscach tak jest z modyfikowanem:

- 1go roku, rośliny okopowe na gnoju;
- 2go » jarzyna z koniczyną w połowie tylko pola;
- 3go » połowa pola w koniczynie, a druga połowa tego pola w rzepaku lub w wyce;
- 4go roku, ozimina; i tym sposobem koniczyna następuje po sobie co lat ośm.

Jednak jest wielu gospodarzy którzy utrzymują, że w gospodarstwie cztero-półowem, gdzie z koniczyny zbierają tylko pierwszy pokos, a drugi, kiedy jest w kwiecie, przyorują; że tam koniczyna przychodzi w to samo pole co lat cztery, i dobrze się udaje od dawnego czasu; i Mathieu de Dombasle cytuje ten wyjątek w swoich Rocznikach.

(Dalszy ciąg nastąpi).

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Londyn 5 października. Dowozy francuskiej mąki, głównie z Marsylji pomnożyły się w tym tygodniu; angielskiej i zagranicznej pszenicy dowóz jest również dobry, ale umiarkowany innych artykułów. Na dzisiejszy targ dość przybyło kupców, lecz nie posirzegliśmy żadnej zmiany w wartości angielskiej pszenicy. Zagraniczna pszenica poszukiwana była na spekulację, tylko wymagania jej posiadaczy ruch cokolwiek tamowały i obrót był nie wielki. Polsko-Odeska pszenica u brzegów wystawioną jest na sprzedaż po 30 szyl. za kwarter, Grochy wszelkie bez zmiany, podobnież jęczmień; owies słaściej odchodzi i staniał cokolwiek. Mąka poszukiwana po pełnych cenach.—Londyńskie ceny przecięciowe: Pszenica 39 szyl. 2 pense; (złp. 32 gr. 17 korzec), jęczmień 29 szyl. 2 pense (zł. 24 gr. 9 korzec), owies 19 sz. 1 nens (złp. 15 gr. 25 korzec), groch 34 szyl. 9 pens. (złp. 28 gr. 25 korzec). Dowieziono z zagranicy w tym tygodniu: Pszenicy, zagra-

nicznej 9,830, jęczmienia 6,090, owsa 9,410 kwarterów. Mąki 7,760 worów i 4990 fas.

Wrocław 8 października. Powietrze bardzo tu ciepłe przy zachodnim wietrze, ale na deszcz się zabiera. Jak przewidywaliśmy i dziś znowu żyto spadło w cenie, a chociaż staniało tylko o 1—1½ srgr. na szeflu, spodziewać się należy że wkrótce cena szefla będzie na 45 srgr. (zł. 18 korzec); stosunek to ceny jeszcze bardzo pomyślny, byle dłużej mógł się utrzymać. Pszenica trzymała się wprawdzie w cenie, choć cokolwiek staniała; jednakowoż ani myśleć można o zakupach na wysetkę do Anglii. Przez cały tydzień jęczmienia mało dowożono, a dość znaczne jest żądanie jego do Saxonji, Nizszego Szląska i Marsylji, ceny naturalnie podnieść się muszą. Ponieważ mało gdzie udał się tego roku płacą często wysokie ceny za doborowe ziarno. Owies jakotako stoi. Dziś płacono białą pszeucę 60—66 srgr. (zł. 24 do 26 gr. 20 kor.), żółtą 57—63 srgr. żyto 47—52 srgr. (zł. 18 gr. 15 do 21 kor.) jęcz. 38—42 srgr. owies 23—25 srgr. szefel.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIEJ.

Dnia 10 października 1851 roku.

P A P I E R Y.

	żądata	płaca.
Rosyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	—	—
Rosyjsko-Angielska Pożyczka 5%	111	110 ³ / ₄
Polskie Obligacje Skarbu 4%	83 ³ / ₄	85 ¹ / ₂
" Listy Zastawne	95	—
" Listy Zastawne nowe.	95	94 ¹ / ₄
" Obligacje Udziałowe	145	144
" Obligacje 500 złotych.	—	83 ³ / ₄
Certyfikaty B. P. na Oblig. czast. lit. A. 300 zł. 5%	96 ³ / ₄	96 ¹ / ₄
lit. B. 200 ..	20	19 ⁵ / ₈

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 10 października 1851 roku.

1. WEXLE.

	ŻADAJĄ		DAJĄ	
	R. sr. kop.	R. sr. kop.	R. sr. kop.	R. sr. kop.
Berlin 100 talarów	94	50	94	35
Gdańsk 100 talarów	2	M.	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2	M.	142	35
Londyn 1 funt sterlin.	3	M.	—	6
Lipsk 100 talarów	2	M.	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1	M.	99	50
Petersburg ditto.	1	M.	—	99
Paryż 300 franków	2	M.	76	50
Wiedeń 150 zlr.	2	M.	—	—
Wrocław 100 talarów	2	M.	—	—

2. M O N E T Y.

Imperjały	—	—	5	17
Holender. dukaty nowe	—	—	3	—
ditto stare (ważne)	—	—	—	—
Frydrychsдоры Pruskie	—	—	—	—
Rosyjskie assygnaty	—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 zł.	—	—	—	—

3. P A P I E R Y.

Obliگی Skarbowe za 100 rs.	—	—	—	—
" " " 4% rs.	85	55	85	14
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)	14	97	14	95 ¹ / ₂
" " nowe za 100	—	—	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.	—	—	—	138
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	—	—	—	79
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.	—	—	—	18
Serje wylosow. lit. na — złp.	—	—	—	95
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100	3	75	3	45

Wartość kuponu kop. 18

(*) Otóż niewiadomo, jakim sposobem mogą być w Grignon wprowadzone w rotację dwa pola lucerny? kiedy także i lucerna nie może po sobie w lat kilka następować, tylko potrzebuje przerwy przynajmniej 6 lat.

W. A. W.